



Założenie oranżerii w Grodnie

W czerwcu br. minęła 275. rocznica urodzenia Jana Emanuela Giliberta, wybitnego francuskiego uczonego, lekarza i botanika. Z tej okazji grodnianka Natalia Kaniuk, była nauczycielka historii i języka polskiego, zwróciła się do władz miejskich z inicjatywą założenia w mieście nad Niemnem oranżerii i sadu botanicznego, jak to było w czasach J.E. Giliberta.

Natalia Kaniuk:

- W tym roku minęło również 235 lat założenia przez J.E. Giliberta Grodzieńskiego Ogrodu Botanicznego. Interesuję się historią naszego miasta i liczę, że ogromne zasługi tego wybitnego działacza nie powinny być zapomniane. Przecież z tą osobą jest związana jedna z najciekawszych stron historii Grodna.

W swym dużym ogrodzie botanicznym Jan Gilibert założył oranżerię, która znajdowała się na miejscu dzisiejszego parku atrakcji w Miejskim Parku im. J.E. Giliberta. Pamiętam ten ceglany budynek ze szklanym dachem bardzo dobrze. Po wojnie jeszcze hodowano tam różne rośliny. Lecz na żal budynek oranżerii zniszczono. Pomyślałam, że można spróbować odrodzić tę oranżerię. W czasach Giliberta dostarczano rośliny na karetach, a teraz mamy samochody, samoloty i przeróżne pojazdy, dlatego zbiór różnych gatunków roślin egzotycznych nie powinien potrwać długo.

Poszukując informacji o Grodzieńskim Ogrodzie Botanicznym i oranżerii Jana Giliberta, dowiedziałam się, że dwóch jego współuczestników Hipolito Ruiz i Jose Antonio Pavón – hiszpańskich naukowców w ekspedycji biologicznej po Ameryce Łacińskiej, znaleźli nowy rodzaj rośliny, którą na cześć Jana Giliberta nazwano jego imieniem – Gilibertia Araliaceae. W późniejszych czasach odnaleziono dużo odmian (około 150) tego gatunku. Postanowiłam odnaleźć tę rzadką roślinę, żeby później była pierwszą rośliną w odrodzonej oranżerii grodzieńskiej. Było to nie tak łatwą sprawą. Napisałam w tym celu dużo listów: do ogrodów botanicznych w Mińsku, Chili, Peru, Hiszpanii, Francji, Rosji. Pomagało mi w tym dużo ludzi: tłumaczyli listy, kontaktowali się z pracownikami ogrodów i parków przez internet i telefon, za co jestem im niezmiernie wdzięczna. Prawie po roku moich poszukiwań, z Anglii przez Paryż przekazano mi ten gatunek rośliny. Bardzo cieszę się z tego powodu.

Natalia Kaniuk napisała list do władz miejskich z apelem o stworzeniu w Grodnie oranżerii i sadu botanicznego, jak to było za czasów A.Tyzenhauza i J.E. Giliberta, pod którym podpisali się ponad 150 przedstawicieli inteligencji miejskiej. Miejskowe władze zgodziły się spełnić prośbę. Obecnie trwają prace projektowe, które rozpracowuje przedsiębiorstwo „Grodnozielenstroj”. W dniu dzisiejszym Natalia Kaniuk – aktywna grodzieńska inicjatorka, zbiera rośliny, które zaplanowano wysadzić w sadzie botanicznym i oranżerii.

Z dobrą inicjatywą

Wpisany przez NS, fot. autora
wtorek, 27 września 2011 15:31
